

17 czerwca
wspomnienie dobrowolne św. Brata Alberta Chmielowskiego,
zakonnika



Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomii pod Krakowem. Sześć dni później na chrzcie św. z wody dano mu imiona Adam Bernard. W czasie uroczystego chrztu św. 17 czerwca 1847 roku w warszawskim kościele Matki Bożej na Nowym Mieście dodano jeszcze imię Hilary. Pochodził ze zubożałej rodziny ziemiańskiej. Jako sześciolatek chłopiec został przez matkę poświęcony Bogu w czasie pielgrzymki do Mogiły. Kiedy miał 8 lat, umarł jego ojciec, sześć lat później zmarła matka.

Chłopiec kształcił się w szkole kadetów w Petersburgu, następnie w gimnazjum w Warszawie, a w latach 1861-1863 studiował w Instytucie Rolniczo-Leśnym w Puławach. Razem z młodzieżą tej szkoły wziął udział w Powstaniu Styczniowym. 30 września 1863 roku został ciężko ranny w bitwie pod Mełchowem i dostał się do niewoli rosyjskiej. W prymitywnych warunkach polowych, bez środków znieczulających amputowano mu nogę, co zniósł niezwykle mężnie. Miał wtedy 18 lat. Przez pewien czas przebywał w więzieniu w Ołomuńcu, skąd został zwolniony dzięki interwencji rodziny. Aby uniknąć represji władz carskich, wyjechał do Paryża, gdzie podjął studia malarskie, potem przeniósł się do Belgii i studiował inżynierię w Gandawie, lecz powrócił wkrótce do malarstwa i ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Monachium. Wszędzie, gdzie przebywał, wyróżniał się postawą chrześcijańską, a jego silna osobowość wywierała duży wpływ na otoczenie. Po ogłoszeniu amnestii w 1874 r. powrócił do kraju. Zaczął poszukiwać nowego ideału życia, czego wyrazem stało się jego malarstwo. Oparte dotychczas na motywach świeckich, zaczęło teraz czerpać

natchnienie z tematów religijnych.

Jeden z jego najlepszych obrazów *Ecce Homo* jest owocem głębokiego przeżycia tajemnicy bezgranicznej miłości Boga do człowieka (obraz ten znajduje się obecnie w ołtarzu sanktuarium Brata Alberta w Krakowie przy ulicy Woronicza 10). Religijne obrazy Adama Chmielowskiego przyniosły mu miano "polskiego Fra Angelico". Bez wątpienia duże znaczenie w życiu duchowym Adama Chmielowskiego miały rekolekcje, które odbył u jezuitów w Tarnopolu.

W 1880 r. nastąpił duchowy zwrot w jego życiu. Będąc w pełni sił twórczych porzucił malarstwo oraz liczne kontakty towarzyskie i mając 35 lat wstąpił do nowicjatu jezuitów w Starej Wsi z zamiarem pozostania bratem zakonnym. Po pół roku, w stanie silnej depresji, opuścił nowicjat. Do stycznia 1882 roku leczył się w zakładzie dla nerwowo chorych w Kulparkowie koło Lwowa. Następnie przebywał u swojego brata na Podolu, gdzie w atmosferze spokoju i miłości powrócił całkowicie do równowagi psychicznej. Zafascynowała go duchowość św. Franciszka z Asyżu, zapoznał się z regułą III zakonu i rozpoczął działalność tercjarską, którą pragnął upowszechnić wśród podolskich chłopów. Wkrótce ukaz carski zmusił go do opuszczenia Podola.

W 1884 r. przeniósł się do Krakowa i zatrzymał się przy klasztorze kapucynów. Pieniędzmi ze sprzedaży swoich obrazów wspomagał najbiedniejszych. Jego pracownia malarska stała się przytuliskiem. Tutaj zajmował się nędzarzami i bezdomnymi, widząc w ich twarzach sponiewierane oblicze Chrystusa. Poznał warunki życia ludzi w tzw. ogrzewalniach miejskich Krakowa. Był to kolejny moment przełomowy w życiu zdolnego i cenionego malarza. Z miłości do Boga i ludzi Adam Chmielowski po raz drugi zrezygnował z kariery i objął zarząd ogrzewalni dla bezdomnych. Przeniósł się tam na stałe, aby mieszkając wśród biedoty, pomagać im w dźwiganiu się z nędzy nie tylko materialnej, ale i moralnej. 25 sierpnia 1887 roku Adam Chmielowski przywdział szary habit tercjarzski i przyjął imię brat Albert. Dokładnie rok później złożył śluby tercjarza na ręce kard. Albina Dunajewskiego. Ten dzień jest jednocześnie początkiem działalności Zgromadzenia Braci III Zakonu św. Franciszka Posługujących Ubogim, zwanego popularnie "albertynami". Przejęło ono od zarządu miasta opiekę nad ogrzewalnią dla mężczyzn przy ulicy Piekarskiej w Krakowie. W niecały rok później brat Albert wziął również pod swoją opiekę ogrzewalnię dla kobiet, a grupa jego pomocnic, którymi kierowała siostra Bernardyna Jabłońska, stała się załóżką "albertynek". Formacja dla kandydatów i kandydatek do obu zgromadzeń organizowana

była w domach pustelniczych; najbardziej znanym stała się tzw. samotnia na Kalatówkach pod Zakopanem. Nowicjat był surowy, aby zawczasu z życia w tych zgromadzeniach mogły wycofać się osoby słabsze. Do trudnej pracy potrzeba bowiem było ludzi wyjątkowo zahartowanych zarówno fizycznie, jak i moralnie. Przytuliska znajdujące się pod opieką albertynów i albertynek były otwarte dla wszystkich potrzebujących, bez względu na narodowość czy wyznanie, zapewniano pomoc materialną i moralną, stwarzano chętnym możliwości pracy i samodzielnego zdobywania środków utrzymania.

Albert był człowiekiem rozmodlonym, pokutnikiem. Odznaczał się heroiczną miłością bliźniego, dzieląc los z najuboższymi i pragnąc przywrócić im godność. Pomimo swego kalectwa wiele podróżował, zakładał nowe przytuliska, sierocińce dla dzieci i młodzieży, domy dla starców i nieuleczalnie chorych oraz tzw. kuchnie ludowe. Za jego życia powstało 21 takich domów, gdzie potrzebujący otaczani byli opieką 40 braci i 120 sióstr. Przykładem swego życia Brat Albert uczył współbraci i współsiostry, że trzeba być "dobrym jak chleb". Zalecał też przestrzeganie krańcowego ubóstwa, które od wielu lat było również jego udziałem. Zmarł w opinii świętości, wyniszczony ciężką chorobą i trudami życia w przytułku, który założył dla mężczyzn, 25 grudnia 1916 r. w Krakowie. Pogrzb na Cmentarzu Rakowickim 28 grudnia 1916 roku stał się pierwszym wyrazem czci powszechnie mu oddawanej. Św. Jan Paweł II beatyfikował go 22 czerwca 1983 r. na Błoniach krakowskich, a kanonizował 12 listopada 1989 r. w Watykanie.

Postacią brata Alberta, artysty, który porzucił sztukę dla służby Bogu, był zafascynowany Karol Wojtyła już w latach swojej młodości. Tej postaci poświęcił dramat "Brat naszego Boga", napisany w latach 1944-1950. Sztukę zaczęto wystawiać w polskich teatrach zaraz po wyborze kard. Wojtyły na papieża. W 1997 r. na jej podstawie powstał film w reżyserii Krzysztofa Zanussiego pod tym samym tytułem.

Jest patronem zakonów albertynek i albertynów, Puław, diecezji sosnowieckiej, a także artystów plastyków.

W ikonografii św. Albert przedstawiany jest w szarobrazowym płaszczu zakonnym. Ramieniem otacza ubogiego.

Myśli św. Brata Alberta

"Jaka modlitwa taka doskonałość, jaka modlitwa taki cały dzień. Na darmo usiłujemy postąpić przez inne środki, inne praktyki, inną drogą. Modlitwa

jest warunkiem nawracania dusz. Bez modlitwy nie uda się wytrwać w powołaniu."

"Trzeba żyć pod okiem Pana Jezusa. Wystarczy jedno spojrzenie duszy na Niego, jedno słowo, myśl jak błyskawica, a to już jest modlitwa."

"Modlitwa nie zależy na uczuciach, na łzach, ale na sile woli w wykonywaniu woli Boskiej."

"W myślach o Bogu i o przyszłych rzeczach znalazłem szczęście i spokój, którego daremnie szukałem w życiu."

"Praca codzienna z obowiązków stanu wynikająca może mieć wartość modlitwy, cnoty i przykładu zarazem, gdy pracujemy dlatego, że Pan Bóg chce, abyśmy pracowali na chleb, który nam daje."

"Po co się niepokoić, wszak Bóg w nas, a my w Nim, a poza tym wszystko takie mało znaczące."

"Zjednoczenie z Bogiem jest ważniejsze od wszelkich innych obowiązków, w nim jest najpewniejszy środek doprowadzenia wszystkiego ku dobremu. Modlić się, wierzyć nie wątpiąc. Święty Piotr począł tonąć kiedy począł wątpić."

"Nie chcę pociechy ani nieba, pogardzam potępieniem. Chcę cierpieć z Ukochanym, Chrystusem się karmić. On we mnie żyje, nie mogę czynić ani chcieć inaczej niż On. Święty, Święty, Święty."

"Matkę Najświętszą obieram za opiekunkę w moich trudnościach. Chcę Ją czcić osobnym nabożeństwem przez cały ciąg życia i całą wieczność."

"Zbytня zapobiegliwość to rzecz niestosowna, lepiej Zdrowaś Maryjo zmówić na tę intencję."

"Żadnych niepokojów nie chce Pan Bóg, ani o własną doskonałość też nie, bo w końcu - jeśli chcesz coś dobrego, a nie możesz, Bóg jak uczynek nagradza tę chęć."

"Dopuszcza Pan Bóg złe, ażeby je w dobre przemieniał, niech będzie zawsze uwielbiony."

"Iść zawsze naprzód, choćby po gorzkich zawodach i szalejących bałwanach morskich, gdy opieka Boska nad nami, przed niczym zaś się nie cofać, a na wszystko być gotowym, jeśli Bóg czego od nas zażąda."

"Dobrego Pana mamy, który ma w ręku wszystko aż do najdrobniejszych szczegółów."

"Dobrze nie mieć darów szczególnych, bo się jest obronionym od pychy."

"Nikt nie idzie sam do nieba. Rozbić naczynie, zapach się rozejdzie. Nie tylko będziemy Boga kochać, ale inni Go przez nas pokochają. A to jest coś."

"Często myślę, że życie byłoby zbyt nędzne, gdyby nie nadzieja

prawdziwego nareszcie życia na tamtym świecie, bo i na cóż by Pan Bóg dał człowiekowi tyle pragnień, gdyby ich nie miał nigdy zaspokoić."

"Kościół to sukcesja nieprzerwana świętych: ludzi, czynów i zasad, która łączy w jedną całość mnóstwo ludzi, którzy żyli na świecie od dawna i żyją, niektórzy są w niebie i w czyśćcu, inni na ziemi, a wszyscy są złączeni w jednym duchu, wspomagają się wzajemnie i ze sobą komunikują. To jest Kościół katolicki, święte ciało, choć w nim dużo członków chorych albo umarłych."

"Krzyż jest tajemnicą, wymaga wiary. Krzyż jest światłem, które oświeca umysł, szczęśliwy kto mu odda serce i dostanie łaskę miłowania."

"O, jakże to pięknie i dobrze, tak ciężko i boleśnie konać i umierać, bo tak właśnie Pan Jezus ciężko, długo i boleśnie na krzyżu konał i umierał. Ja bym sobie z całego serca podobnej śmierci życzył."

"Powinno się być dobrym jak chleb; powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny."

"Patrzę na Jezusa w Jego Eucharystii: czyż Jego miłość mogłaby obmyśleć jeszcze coś piękniejszego? Skoro jest Chlebem i my bądźmy chlebem. Skąpy jest ten, kto nie jest jak On. Dawajmy siebie samych."

"Im więcej kto opuszczony, z tym większą miłością służyć mu trzeba, bo samego Pana Jezusa zbolełego w osobie tego ubogiego ratujemy."

Modlitwy

Litania do św. Brata Alberta

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison;
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas;
Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami;
Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami;
Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami;
Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami;
Święta Maryjo, módl się za nami;
Święty Bracie Albercie, módl się za nami;
Ojcze ubogich, *módl się za nami*
Opiekunie bezdomnych,
Bracie odrzuconych,
Orędowniku opuszczonych,
Przyjacielu poszukujących,
Powierniku strapionych,
Żarliwy miłośniku Chrystusa,

Wierny czcicielu Bożej Matki,
Niestrudzony naśladowco św. Franciszka,
Duchowy synu św. Jana od Krzyża,
Bracie Albercie, gorąco kochający Ojczyznę,
Bracie Albercie, poszukujący prawdy i piękna,
Bracie Albercie, wzorze cnót chrześcijańskich,
Bracie Albercie, wrażliwy na ludzkie cierpienie,
Bracie Albercie, posłuszny Bożym wezwaniom,
Bracie Albercie, kontemplujący Boże miłosierdzie,
Bracie Albercie, pełen wdzięczności za mękę Syna Bożego,
Bracie Albercie, głoszący Chrystusową miłość w obrazie Ecce Homo,
Bracie Albercie, przejęty dobrocią Jezusa w Eucharystii,
Bracie Albercie, porzucający sztukę, by służyć najmniejszym braciom
Chrystusa,
Bracie Albercie, ubogi dla ubogich,
Bracie Albercie, odkrywający w najbiedniejszym godność Bożego
dziecka,
Bracie Albercie, odnawiający zatarty obraz Chrystusa we wzgardzonych i
grzesznych,
Bracie Albercie, dźwigający upadających i słabych,
Bracie Albercie, służący bliźnim jak Chrystusowi,
Bracie Albercie, dobry jak chleb, którym każdy głodny może się nakarmić,
Bracie Albercie, ufający Bożej opatrności,
Bracie Albercie, wytrwały w modlitwie,
Bracie Albercie, wierny duchowi pokuty,
Bracie Albercie, rozmiłowany w Bogu,
Bracie Albercie, wspomagający wszystkich, którzy idą Twoimi śladami,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami

Módl się za nami, św. Bracie Albercie,
- abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się:

Boże bogaty w miłosierdzie, Ty natchnąłeś św. Brata Alberta, aby
dostrzegł w najbardziej ubogich i opuszczonych znieważone oblicze
Twojego Syna. Spraw łaskawie, abyśmy spełniając dzieła miłosierdzia, za

jego przykładem umieli być braćmi wszystkich potrzebujących. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

NOWENNA DZIEWIĘCIODNIOWA DO ŚW. BRATA ALBERTA

Wstęp

P. Boże wejrzyj ku wspomnieniu memu.

W. Panie pospiesz ku ratunkowi memu.

P. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

W. Jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa na dany dzień

Dzień pierwszy

Święty Bracie Albercie, którego Bóg dał naszym czasom za patrona i orędownika w codziennych zmaganiach o byt materialny oraz o kształtowanie naszej tożsamości religijnej i narodowej; przychodzimy do Ciebie, by nauczyć się wielkiej sztuki umiejętnego korzystania z daru życia i poszanowania prawa do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, prawa wolności i ludzkiej godności.

Ty, który w każdym człowieku widziałeś obraz Boży i członka wielkiej rodziny ludzkiej, uproś nam ducha jedności i współodpowiedzialności, byśmy uznając Boga za wspólnego nam Ojca, wypełniali Jego Najświętszą Wolę, a miłując się wzajemnie, zdążali do obiecanego nam szczęścia w niebie.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Dzień drugi

Święty Bracie Albercie, który we wszystkich trudnościach ufałeś bezgranicznie Bożej Opatrzności i nigdy nie doznałeś zawodu, ucz nas ufne go zawierzenia Bogu naszego trudnego dziś i niepewnego jutra. Umacniaj w nas wiarę w nieskończoną Wszechmoc i Miłosierdzie Boże, które ogarnia wszystkich ludzi i cały wszechświat.

Wstawiaj się za nami, byśmy w każdym cierpieniu i w doświadczeniach duszy i ciała zwracali się do Chrystusa Miłosiernego z ufnym wezwaniem: Jezu ufam Tobie, pewni, że zostaniemy wysłuchani.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Dzień trzeci

Święty Bracie Albercie, polecamy Ci Kościół święty i tych, którzy z woli Bożej kierują nim na ziemi. Wspieraj swym wstawiennictwem Ojca

Świętego, biskupów, kapłanów oraz osoby konsekrowane, aby mężnie i nieugięcie stali na straży prawa miłości Boga i bliźniego.

Wypraszać nam wszystkim łaskę, byśmy byli żywymi członkami Kościoła Chrystusowego, gotowymi oddać swe życie za wiarę. Niech Ewangelia głoszona będzie wszędzie słowem i czynem ogarniając swym zasięgiem ludzi żyjących w nieświadomości religijnej, poniżeniu i opuszczeniu oraz dyskryminacji społecznej.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Dzień czwarty

Święty Bracie Albercie, Ojcze ubogich i bezdomnych, który talent artysty-malarza poświęciłeś odnawianiu znieważonego w ludziach Chrystusa Ecce Homo, dopomóż nam dostrzegać w każdym człowieku Chrystusa i służyć mu miłosiernym czynem. Przyczyniaj się za nami, byśmy pomni na słowa Chrystusa: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili /Mt 25, 40/, wyzwalali się z egoizmu i otwierali oczy oraz serca na potrzeby bliźnich.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Dzień piąty

Święty Bracie Albercie, który w dzieciństwie zaznałeś niedoli sieroctwa, polecamy ci troskę o nasze rodziny. Czuwaj nad trwałością małżeństw i nad odpowiedzialnym rodzicielstwem. Uproś rodzinom, zwłaszcza wielodzietnym, godne warunki życia i rozwoju, by mogły swym dzieciom zapewnić należyte przygotowanie do pełnienia przyszłych zadań. Módl się do Boga, by dzieci były wychowywane w zdrowej atmosferze miłości rodzicielskiej i aby z domu rodzinnego wyniosły mocne i trwałe zasady życia chrześcijańskiego i przynależności do Kościoła świętego.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Dzień szósty

Święty Bracie Albercie, który walcząc w szeregach powstańczych wykazałeś niezłomną wolę, odwagę i męstwo, Twemu wstawiennictwu polecamy młodzież; bądź dla niej wzorem nieugiętej postawy w opieraniu się złym wpływom współczesnego świata. Pomagaj młodym w dokonywaniu słuszych wyborów życiowych, by umieli na co dzień dawać świadectwo o prawdziwych wartościach, jakimi są: umiłowanie prawdy, dobra, miłości i piękna.

Niech w sercach młodzieży wzrasta miłość do Kościoła świętego oraz

duch zdrowego patriotyzmu.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Dzień siódmy

Święty Bracie Albercie, wierny naśladowco św. Franciszka z Asyżu, prowadź nas ewangeliczną drogą ubóstwa, byśmy umieli być solidarni z tymi, którzy cierpią braki. Niech dobra doczesne nie przesłaniają nam prawdziwych wartości, które swe źródło mają w Bogu.

Módl się, byśmy przez naśladowanie Pana Jezusa w Jego ubóstwie i czynienie wszystkim dobrze byli głosicielami orędzia Chrystusowego błogosławieństwa, przyobiecane ubogim w duchu.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Dzień ósmy

Święty Bracie Albercie, wielki synu polskiej ziemi, który broniąc Ojczyzny stałeś się kaleką, a przez trud posługującej miłości względem najbiedniejszych dźwigałeś Naród z nędzy duchowej i materialnej, wzbudź w nas głęboką miłość do Ojczyzny, byśmy odpowiedzialnie budowali jej przyszłość, opartą na zasadach wiary, życia moralnego i braterskiej miłości.

Proś za tymi, którzy rządzą naszym krajem, by kierowali się zawsze sprawiedliwością społeczną i dobrem całego Narodu.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Dzień dziewiąty

Święty Bracie Albercie, który uczyłeś, że bez miłości grosz jest szorstki, strawa podana niesmaczna, opieka najlepsza niemiła. Wyprasza nam dobroć serca, byśmy niosąc każdemu człowiekowi braterską pomoc, życzliwe słowo, serdeczne współczucie i dar modlitwy przyczyniali się do zmniejszenia cierpień naszych bliźnich.

Wyjednaj nam łaskę ewangelicznej miłości, która nas zbliży do siebie i pomoże tworzyć rodzinę dzieci Bożych.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Wezwanie

P. Módl się za nami św. Bracie Albercie,

W. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się:

Boże bogaty w miłosierdzie, Ty sprawiłeś, że św. Brat Albert dostrzegł w najbardziej wydziedziczonych znieważone Oblicze Twego Syna, spraw łaskawie, abyśmy za Jego przykładem stali się braćmi wszystkich potrzebujących, służąc im miłosiernym czynem. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

MODLITWA O WSTAWIENNICTWO ŚW. BRATA ALBERTA

Boże, nieskończenie dobry i miłosierny, wejrzyj na zasługi Świętego Brata Alberta, który za przykładem Twego Syna stał się bratem wszystkich ludzi i przez pokorną posługę najbardziej opuszczonym i skrzywdzonym, ocalał w nich godność ludzką i wzbudzał wiarę w Twoją Opatrzność. Przez Jego wstawiennictwo racz łaskawie użyć mi łaski..., o którą z ufnością Cię proszę.

Ojcze nasz ... Zdrowaś Maryjo ... Chwała Ojcu ...